

## DODATEK E - FAQ

W dodatku tym, przedstawiam najczęściej zadawane pytania, ale nie na wszystkie znajdziecie odpowiedź właśnie tu. Dlatego też na końcu odpowiedzi na dane pytanie, znajdziecie wskazówkę, gdzie szukać bardziej wyczerpującej odpowiedzi.

### „Jak stary jest mój zegarek ATLANTIC?”

Aby określić jak bardzo stary jest dany zegarek, nie należy sugerować się jego stanem, ale najlepiej zwrócić uwagę na charakterystyczne cechy widoczne na tarczy i dekle. Warto również zwrócić uwagę na mechanizm zamontowany w danym zegarku.

Najważniejszą cechą jest logo oraz sposób jego pisowni. Liczy się tu niemal wszystko, a mianowicie: wielkość liter, krój czcionki, to czy logo jest aplikowane czy też płaskie itd. Nie mniej ważne są również pozostałe opisy widoczne na tarczy (o ile istnieją), takie jak: linia, model, liczba kamieni, system anty-wstrząsowy.

Więcej na temat oceny wieku zegarka ATLANTIC, **w rozdziale 11 ("Jakie to lata", czyli wróżenie z fusów, które czasem udaje się).**

### „Jaki mechanizm jest zamontowany w moim zegarku ATLANTIC?”

W starych zegarkach ATLANTIC, spotykamy najczęściej mechanizmy: ETA 1100, ETA 1113, AS 1188, AS 1604 oraz UNITAS 6300 oraz kilka innych, ale rzadziej spotykanych.

Mechanizmy ETA montowano najczęściej w zegarkach z linii Worldmaster i Weltmeister, a mechanizmy AS w zegarkach Varldmastarur. Mechanizmy UNITAS 6300 spotkamy za to w nowszych zegarkach z linii Worldmaster z późnych lat 60. i lat 70. (z logo „atlantic”), a „białe” mechanizmy FHF, to mechanizmy montowane w nowszych konstrukcjach (lata 70./80.), głównie w modelu ORIGINAL.

Więcej na temat mechanizmów montowanych w zegarkach ATLANTIC, **w rozdziale 7 (Trochę o samych mechanizmach, czyli co w trawie piszczy lub wewnątrz tyka)** oraz w **Dodatku B (Statystyki).**

### „Ile wart jest mój stary zegarek ATLANTIC?”

Dość często otrzymuję maile z zapytaniem „Ile wart jest stary zegarek ATLANTIC?” lub „Ile wart jest stary zegarek ATLANTIC, którego zdjęcia załączam?”.

Biorąc pod uwagę wartość minimalną i maksymalną, można odpowiedzieć krótko: 50zł – 2.000zł. Ci, którzy chcą taki zegarek sprzedać, widząc wartość minimalną zapytają „Dlaczego tak mało?”, a ci, którzy chcieliby taki zegarek kupić, patrząc na wartość maksymalną zapytają „Dlaczego tak dużo?”.

Otóż, jeżeli zegarek nadaje się w zasadzie tylko na części, nie otrzymamy za niego więcej niż 50zł-100zł, ale z drugiej strony, jeżeli zegarek jest stary, kompletny i niemal w idealnym stanie, a komuś bardzo na nim zależy, i stać go na to, zapłaci nawet 2.000zł.

Z opowieści znajomego zegarmistrza, który wystawia czasem piękne okazy na portalu aukcyjnym, wiem o dwóch takich przypadkach, gdzie stary zegarek sprzedał się za naprawdę duże pieniądze. W jednym z tych przypadków, kupującym był syn, który pamiętał, że jego ojciec miał piękny zegarek ATLANTIC, który niestety zaginął. Zbliżały się 70. urodziny ojca, a na portalu aukcyjnym pojawił się „taki” właśnie model, jaki wiele lat temu nosił ojciec, i nie

można było tej okazji przegapić, tym bardziej, że cena nie grała roli. Ku radości i zaskoczeniu zegarmistrza, zegarek sprzedał się za ponad 2.000zł! Pamiętajmy jednak, że to sytuacja wyjątkowa, której powtórzenie jest niemal niemożliwe.

Statystycznie rzecz biorąc, wartość starych zegarków ATLANTIC, kształtuje się w granicach 200zł – 600zł. Jeżeli zegarek został poddany profesjonalnej renowacji, na pewno nie będzie sprzedany za mniej niż 400zł, ponieważ kompletna renowacja (tarcza, koperta, dekiel, konserwacja mechanizmu), to koszt około 300zł, i takie zegarki najczęściej sprzedają się za kwotę 500zł-600zł, a czasem nieco więcej. Jeżeli zegarek jest stary, i widać to wyraźnie, najczęściej zostaje sprzedany za kwotę około 200zł – 400zł, w zależności od stanu, ale jeżeli komuś bardzo zależy, a na dodatek tak samo zależy komuś jeszcze... Dla mnie zegarki po renowacji, choć kosztują więcej, mają znacznie mniejszą wartość, niż te, które nie poddano renowacji (patrz punkt o renowacji).

Wszystko zależy zatem od stanu, modelu i jego popularności, a co za tym idzie, szansie na zakup takiego samego modelu w krótkim czasie (czasem czeka się na okazję pół roku i dłużej). Znaleźć na portalu aukcyjnym model ORIGINAL na mechanizmie FHF 96 to nie problem (niemal zawsze jest ich kilka), ale trafić na model EXTRA z mechanizmem FELSA 756 i giloszowaną tarczą, nie jest już tak łatwo.

Pamiętajmy o powiedzeniu, że „coś jest warte tyle, ile ktoś jest w stanie za to zapłacić”, i to sprawdza się najczęściej.

Więcej na temat wartości starych zegarków ATLANTIC... **na portalach aukcyjnych ☺**

## **„Czy powinienem odnowić mój zegarek ATLANTIC i co się za tym kryje?”**

Kolejnym, dość często poruszonym tematem, jest pytanie o renowację starego zegarka ATLANTIC.

Problem jest dość złożony, ale w 100% przypadków mówię „NIE!” odnawianiu tarczy, w 100% przypadków jestem „ZA” wymianą paska i szkiełka (szczegóły, ale istotnie poprawiające wygląd całości), oraz za czyszczeniem i konserwacją mechanizmu (to jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Jeżeli kogoś stać na konserwację mechanizmu, a nie ma pewności, kiedy mechanizm przechodził przegląd, nie ma nad czym zastanawiać się. W zaledwie 20% przypadków wskazana jest renowacja koperty i dekla, a w kolejnych 30% przypadków, nic nie stało by się, gdyby zostawić te elementy w stanie, w jakim są. Przytoczony podział procentowy jest oczywiście umowny, i zależy silnie od poczucia estetyki konkretnego człowieka, ale z dużym prawdopodobieństwem założyć można, że jest bliski średniej statystycznej.

Więcej na temat renowacji starych zegarków ATLANTIC (i nie tylko), **w rozdziale 9 ("Odnawiać czy nie odnawiać", czyli "Kolego, ładny i co z tego")**.

## **„Czy mój zegarek ATLANTIC jest kompletny, czy może to „składak”?”**

Często poruszonym tematem, jest pytanie o kompletność danego zegarka ATLANTIC. Od razu zastrzegam, że nie mogę być w 100% pewny, czy wszystkie elementy pochodzą od danego egzemplarza, bo niby skąd? Swoją wiedzę opieram na statystykach, które mówią mi, że w większości przypadków (na podstawie około 2000 zdjęć, jakie zgromadziłem w swojej bazie), w danym egzemplarzu występowały takie wskazówki, taki dekiel, taki mechanizm, czy też taka koronka. Niemal w 90% przypadków, koronka nie jest już oryginalna, ponieważ zniszczyła się w wyniku codziennego użytkowania, i zastąpiono ją nową, bardziej wygodną.

Pewne cechy świadczące o tym, że dany zegarek to składak, da się jednak zauważyć, poświęcając mu kilka minut uwagi. Zawsze warto zwrócić uwagę na informację o liczbie kamieni podaną na tarczy i mechanizmie, rodzaj logo na tarczy i dekle, informację o linii (czasem na tarczy jest „Worldmaster” a na dekle „Weltmeister” lub odwrotnie), typ systemu anty-wstrząsowego (informacja podana na tarczy i kształt sprężynki widoczny w mechanizmie) itp.

Więcej na temat kompletności starych zegarków ATLANTIC, **w rozdziale 10 (Analiza kompletności, czyli interesujące śledztwo w mikroświecie).**

## „Czy mogę poprawić dokładność chodu mojego zegarka ATLANTIC?”

Zdarza się, że nieco bardziej wytrwali, którym nie wystarcza już tylko to, że zegarek jest ładny, dopytują o sposób na poprawę dokładności chodu. Cóż, nie jestem zegarmistrzem (o czym informowałem lojalnie na wstępie do opracowania), ale na pewno w jakiś sposób mogę pomóc i co nieco doradzić.

Zawsze należy jednak pamiętać, że zegarek mechaniczny, nie może równać się pod względem dokładności z zegarkiem kwarcowym. O ile odchyłka tego drugiego, to zaledwie kilka sekund na miesiąc, o tyle w przypadku zegarka mechanicznego, należy spodziewać się odchyłki nawet 30 sekund... na dobę, i jest to sytuacja jak najbardziej prawidłowa (bardzo często opisana w instrukcji dołączonej do nowego zegarka mechanicznego). Jeżeli jest lepiej, to należy się z tego tylko cieszyć (mój ATLANTIC Worldmaster GMT, to zaledwie +2 sekundy na dobę, nie gorzej jest również z moim zegarkiem Vostok Europe N1 Rocket, ponieważ w jego przypadku odchyłka wynosi zaledwie -2 sekundy na dobę, i należy uznać oba wyniki za rewelacyjne). Czasem odnoszę jednak wrażenie, że piszący do mnie, nie są świadomi takiej różnicy pomiędzy zegarkiem mechanicznym a zegarkiem kwarcowym, i bywają równie często rozczarowani. Kto powiedział, że zegarki mechaniczne są doskonałe, ale dokładność nie jest chyba tym, za co je tak bardzo kochamy?

Aby pokazać Wam, co można zrobić, aby Wasz zegarek chodził dokładniej, przedstawiam pouczającą korespondencję z przemiłym Panem Krzysztofem, który dzięki wytrwałości, osiągnął naprawdę dużo (rewelacja!). W pewnym momencie przeszliśmy „na Ty” (to wiele ułatwia), i przy okazji tego wątku, zachęcam Was, abyście pisząc do mnie, zwracali się po imieniu (sprawdzę w ten sposób czy czytaliście uważnie ten dodatek):

„Panie Wojtku,

*Może Pan coś doradzi lub podpowie w sprawie chodu mojego zegarka Atlantic SUPER (ETA 1113). Zegarek spieszony ok. 2 min na dobę. Odnoszę też wrażenie, że chód jest "nierówny", raz więcej przyspiesza, raz mniej, czy to jest możliwe?*

*Czy samemu próbować ustawiać regulację i czy to jest sensowne? Może Pan zna dobry i naprawdę solidny zakład zegarmistrzowski, gdzie mógłbym przesać zegarek do regulacji. Gdzieś czytałem, że istnieją specjalne urządzenia pozwalające precyzyjnie ustawiać regulację i dokładność chodu, być może dobre zakłady zegarmistrzowskie posiadają na swoim wyposażeniu takie urządzenia. Na czym polega czyszczenie mechanizmu zegarka? Czy wiąże się to z kompletnym demontażem i ponownym złożeniem mechanizmu (tak podpowiedział mi znajomy sprzedający zegarki)? Mój zegarek ponoć (wg sprzedającego) przeleżał 25 lat w komodzie, może rzeczywiście wymaga czyszczenia...*

*Pozdrawiam serdecznie. K”*

„Panie Krzysztofie,

*Aby sprawdzić czy zegarek faktycznie "głupieje", proszę zrobić tak:*

- a) nakręcić i porównać z wzorcem (ja robię tak, że zegarek elektroniczny ustawiam równo z mechanicznym, ponieważ łatwiej wyzerować sekundnik elektronicznego, niż zatrzymać sekundnik mechanicznego),*
- b) zamknąć zegarek w jakimś pudełku (najlepiej w małym pudełku od zegarka) w ściśle określonej pozycji - pudełko zabezpiecza przed zmianami temperatury, które mają wpływ na chód zegarka,*
- c) odczekać 24h i porównać z wzorcem zapisując odchyłkę,*
- d) czynności a-c powtórzyć i porównać otrzymane odchyłki.*

*Jeżeli kilka takich pomiarów pokaże zupełnie odmienne wyniki, można przypuszczać, że z zegarkiem jest coś nie tak, ale jeżeli wyniki będą zbieżne do powiedzmy "pół minuty", to nie ma co szukać "dziury w całym".*

*Regulację "pod siebie" należy przeprowadzić sprawdzając chód zegarka podczas normalnego noszenia, ponieważ to co wychodzi kiedy zegarek tylko leży w konkretnej pozycji, nie ma niczego wspólnego z jego chodem podczas noszenia (ciągła zmiana pozycji). Jeżeli na przykład zegarek noszony jest przez 10h dziennie, to nakręcić go rano o konkretnej godzinie, nosić, zdjąć i położyć w ustalonej pozycji (najlepiej zawsze w tej samej), a następnego dnia rano (po 24h) zapisać odchyłkę i w razie potrzeby skorygować chód przesuwką rukiera. Potem znów nakręcić, nosić, zdjąć i ponownie sprawdzić odchyłkę następnego dnia o tej samej godzinie. Inaczej nie da się, ale ja nie jestem zegarmistrzem.*

*Należy pamiętać, że zegarek zaraz po nakręceniu późni się a potem spieszy, ponieważ siła sprężyny zmienia się w czasie. Inaczej mówiąc zegarek najpierw więcej późni, a potem mniej późni lub mniej spieszy a potem więcej spieszy :) Wynika to z tego, że balans wychyla się najpierw bardziej, a potem mniej, i stąd izochronizm, którego być nie powinno, ale to tylko teoria :)*

*2 minuty to nie jest aż tak dużo. Nowe zegarki mechaniczne mają podawaną tolerancję "-30" - "+10" sekund na dobę. Samodzielnie można próbować poprawić chód zegarka, ale nie ma co oczekiwać, że zegarek będzie chodził z dokładnością kilku sekund na dobę ponieważ na chód zegarka ma wpływ:*

- a) pozycja, w której najczęściej pracuje (proszę przetestować chód zostawiając go tarczą do góry, do dołu, na boku...),*
- b) temperatura (zmienia się elastyczność włosa balansowego oraz gęstość smarów, i stąd zegarek nie noszony może chodzić inaczej niż noszony, ogrzany przez ciało),*
- c) wiele innych czynników, o których nie wiem, a które na pewno są.*

*Istnieją urządzenia zwane komparatorami, ale nie wiem czy jest to urządzenie często spotykane w zakładach. Wydaje mi się, że służą bardziej do wykrywania problemów z mechanizmem (coś nie tak z zębnikami itp.), ale na pewno można sprawdzić na nich, czy zegarek będzie spieszył czy nie, choć ja w to specjalnie nie wierzę, ponieważ kiedy położyć zegarek w pozycji A, to może będzie spieszył, ale w pozycji B już może niekoniecznie będzie spieszył (chodzi tu o wyważenie balansu). Jednak nie jestem zegarmistrzem. Polecam książki Podwapińskiego i Bartnika (franciszkanie z Niepokalanowa), zwłaszcza tom 6, oraz książkę "Nowoczesny zegarmistrz" Jendritzkiego.*

Co do czyszczenia mechanizmu, to z informacji uzyskanych od zaprzyjaźnionego zegarmistrza wiem, że na pewno komplet balansowy jest od razu odkładany na bok. Co do reszty, to opcji jest kilka i tak:

- a) w zależności od wartości zegarka i zasobności portfela Klienta, rozbiera się go na najdrobniejsze części, ale takie czyszczenie potrafi kosztować 200-300zł,
- b) czyści się zegarek w stanie "złożonym", a po czyszczeniu smaruje tam, gdzie trzeba (czyszczenie wypłukuje stary smar, ale najczęściej płyn czyszczący zawiera już „uniwersalny” smar).

Wojtek”

„(...)

Od niedzieli od godziny 12.00 rozpoczynam test chodu swojego Atlantica. Rewelacji nie spodziewam się, i nawet jeżeli nie uda mi się podregulować dokładności chodu, to z całym spokojem zaakceptuję to co jest. W sumie jest to staruszek, a w czasach jego młodości ludzie mieli troszeczkę inny stosunek do czasu i jego upływu... i w sumie to jest piękne. Jeżeli Pan pozwoli to bardzo chętnie podzielę się informacjami z testu jak i osiągniętych efektów.

Krzysztof”

„(...)

Wyniki testu chcę jak najbardziej poznać! Proszę oczywiście regulować zegarek bardzo ostrożnie tzn. przesuwać palec rukiera minimalnie i oczywiście we właściwym kierunku tzn.:

- jeżeli zegarek spieszy, trzeba wydłużyć długość czynną włosa balansowego czyli przesunąć palec rukiera tak, aby tę długość wydłużyć, i raczej wygląda to tak, że trzeba go przesuwać w kierunku "-" wygrawerowanego na mostku balansu,
- jeżeli zegarek późni, trzeba skrócić długość czynną włosa balansowego czyli przesunąć palec rukiera tak, aby tę długość skrócić, i raczej wygląda to tak, że trzeba go przesuwać w kierunku "+" wygrawerowanego na mostku balansu.

Zerknąłem sobie na zdjęcie mechanizmu ETA1113 i tak mi wychodzi ze zdjęcia. Stała pozycja i przetrzymywanie zegarka podczas testów w pudełku, to oczywiście podstawa.

Jeżeli jest taka możliwość, to można zrobić zdjęcie pozycji palca rukiera na tle skali, przed zmianą pozycji palca rukiera i po zmianie, ale wystarczy również prosty rysunek. Chodzi o to, że jak się przesadzi (np. spieszy 2 minuty a po zmianie pozycji późni 2 minuty), to wiadomo jak wypośrodkować kolejne ustawienie palca rukiera, żeby znów nie powrócić do pozycji z przed regualcji. Proponuję przesuwać delikatnie o "pół" działki, i tak jak pisałem, za pomocą wykałaczki (ostre zakończenie, ale nie porysuje mostka).

Myślę, że uda się zejść do około 30 sekund na dobę, i pewnie lepiej aby spieszył niż późnił, ale jak kto woli. Dlaczego?

1. Jeżeli zegarek spieszy, to nie ma zagrożenia, że po kilku dniach gdzieś się spóźnimy, ale...
2. Jeżeli zegarek późni, to można "bezpiecznie" zegarek podregulować, ponieważ posuwanie wskazówek do przodu jest mniej niebezpieczne dla mechanizmu (a konkretnie dla kompletu balansowego) niż ich cofanie, którego nie polecam w czasie, kiedy zegarek chodzi.

Wojtek”

„(...)

Co do samej regulacji, czy aby na pewno w przypadku gdy zegarek się spieszy w mechanizmie ETA 1113, należy przesuwać palec rukiera w kierunku wygrawerowanego na mostku balansu znaku "-"? Już dwukrotnie przesuwałem o 1/2 podziałki w kierunku na "-", i po każdym przesunięciu palca rukiera, zegarek jakby zdecydowanie przyspieszał. Obecnie to około 4 minut przyspieszania. A może wykonuję coś nie tak lub zegarek jest uszkodzony? Oczywiście zbyt mało czasu upłynęło, by móc bardzo dokładnie określić wyniki pomiarowe. Osobiście nie jestem zwolennikiem "grzebania" w mechanizmie, i wykonuję to tylko dlatego, że boję się oddać tego swojego Atlantica do zegarmistrza w swoim miasteczku (nie uszanują wieku staruszka i jak znam naszego zegarmistrza to potraktuje go dość brutalnie, w sumie (i to bez złośliwości) specjalizuje się ten Pan raczej w wymianie baterii w kwarcach, sprzedaży tanich zegarków i naprawie drobnej taniej biżuterii.

Krzysztof”

„(...)

Generalnie zasada jest taka, że jak zegarek spieszy, to trzeba wydłużyć długość czynną włosa, a zatem tak przesunąć palec rukiera, aby faktycznie tę długość zwiększyć. Czy to zawsze będzie w kierunku znaku "-" to nie wiem, ale tak wydawałoby się logicznie. Zaraz znajdę jakieś zdjętko i opiszę. Szukam..., znalazłem i opisałem najlepiej jak umiałem (patrz załącznik):)



zamek z dwoma  
palcami, między  
którymi pracuje  
włos

zamek (tu kończy się  
włos balansowy)

palec rukiera  
(przesuwka)

Kiedy przesuwamy palec rukiera w kierunku znaku "-", zamek z dwoma palcami, przesuwa się w kierunku, który powoduje, że długość czynna wzrasta (włos ma lewostronne zwoje) a zatem zegarek powinien zwolnić. Oznacza to zatem, że znak "-" wybieramy wtedy, kiedy chcemy zegarek opóźnić, a znak "+" wtedy, kiedy chcemy go przyspieszyć.

Wojtek”

„(...)

*Przesuwu palca rukiera dokonywałem w okresach dobowych (po upływie pełnych 24 godzin). Skala regulacji posiada 7 kresek. Przesuwu dokonywałem na odległość 1/2 odległości (szerokości) pomiędzy dwoma kolejnymi kreskami. Skalę regulacji rozrysowałem na kartce i skrupulatnie odnotowywałem po każdej minionej dobie pozycję przesuniętego palca. Na wczoraj na godzinę 20.00 przesunąłem już palec rukiera w kierunku in "-", do pozycji maksimum (na ostatnia kreskę i chyba bez względu na skutek będę musiał na tym poprzestać... zabrakło skali in "-". Wczoraj (20.00) palec był w pozycji na środku szerokości pomiędzy ostatnią a przedostatnią kreską na skali w kierunku "-" i spieszył prawie 1 minutę. Co możesz powiedzieć o sytuacji, gdy np. zegarek wymaga dalszej regulacji np. opóźnienia i konieczności dalszego przesuwu w kierunku "-", a brakuje już skali, o czym to świadczy? Czy jest to zanieczyszczenie mechanizmu, czy jakieś charakterystyczne uszkodzenie lub "wypracowanie" jakiegoś podzespołu? Czy można tu znaleźć jakieś środki zaradcze? Kiedyś na Allegro sprzedający obniżał cenę zegarka Delbana, podając w opisie, że zegarek "jest na dobrym i prawidłowym chodzie", a czyni to z powodu braku w przyszłości możliwości regulacji palcem rukiera, i rzeczywiście na zdjęciu palec był przesunięty maksymalnie w kierunku "+".*

*Krzysiek*

*„(...)*

*Jestem pod dużym wrażeniem, ponieważ podszedłeś do problemu konsekwentnie i skrupulatnie. Co do sytuacji, o której piszesz, to niestety nie jestem zegarmistrzem, ale zakładając, że zegarek chodził kiedyś dokładnie, i nie wymagał takiej pozycji rukiera, można przyjąć, że mechanizm wymaga czyszczenia, ponieważ prawdopodobnie amplituda balansu jest mniejsza niż kiedyś. Dlaczego?*

*Tak jak wspominałem, małe amplitudy balansu, to w efekcie spieszenie zegarka, a co może być powodem tego, że takie są amplitudy?*

- 1. Być może mała siła sprężyny napędowej, która pod wpływem czasu, nie daje już takiej energii jak kiedyś?*
- 2. Zwiększone tarcie czopów balansu o kamienie, ze względu na zbyt gęsty już smar (ze starości)?*

*Tak jak napisałem, nie jestem zegarmistrzem, więc to tylko moje przypuszczenia. Jeżeli chciałbyś zgłębić tę tematykę, jeszcze raz polecam książkę "Nowoczesny zegarmistrz".*

*P.S. Jedna minuta na dobę, to dobry wynik, ale teraz pora na noszenie i kontrolę dokładności chodu podczas użytkowania. Poza tym, to tylko jedna z kilku pozycji, ale jeżeli zegarek ma być noszony, to szkoda czasu na badanie dokładności w innych pozycjach, i od razu przejdź do weryfikacji dokładności przy normalnym użytkowaniu zegarka. Sprawdzisz wówczas czy zegarek jest bardzo czuły na zmianę pozycji, czy też nie. Bywa z tym różnie. Potem możesz pobawić się w sprawdzanie chodu w innych pozycjach. Być może dojdiesz do takiego wniosku, że skoro w dzień spóźnia a w pewnej pozycji spieszy, to na noc można zostawiać go w tej pozycji i wyrównywać straty. Czyż zegarki mechaniczne nie są przez to ciekawsze? :) Oczywiście, z nowymi konstrukcjami nie ma aż takiego problemu, ale nadal daleko im do zegarków kwarcowych. Jednak patrząc z mojej perspektywy, zegarkom kwarcowym zawsze będzie daleko do zegarków mechanicznych, ponieważ zawsze wybiorę te ostatnie. Dla mnie zegarek mechaniczny to człowiek a zegarek kwarcowy to robot.*

*Wojtek*

„(...)

Przed 10 min zakończyłem regulację, w pozycji zegarka leżącego i mogę już podzielić się kilkoma wnioskami z obserwacji.

1. Zegarek testowany był:

a/ w pozycji leżącej poziomej do swojej płaszczyzny, cyferblatem do góry, odkryty, w stałej temperaturze pokojowej ok. 21 st. C,

b/ po wyrysowaniu skali regulacji (7 kresek) przesuwalem co "pół kreski" tj. 1/2 odległości pomiędzy sąsiednimi kreskami na skali regulacji, zawsze o tej samej godzinie w odstępach 24 godzinnych (wieczorami o godzinie 8.00),

c/ palec rukiera przed przystąpieniem do regulacji znajdował się na wysokości 3 kreski, licząc od znaku "+", i zegarek spieszył się ok. 2 minut na dobę,

d/ po pierwszym przesunięciu palca w kierunku "-" po upływie doby zegarek przyspieszył wyraźnie o około 1 min,

e/ podobna sytuacja powtórzyła się po drugiej próbie (też przyspieszył ok. 1 min), co w sumie dało już około 4 minut,

f/ w trzeciej próbie przesunąłem palec w kierunku odwrotnym niż w 2 poprzednich próbach, nie w kierunku "-", a na ostatnią kreskę ze znakiem "+", i tu zegarek zareagował znacznym przyspieszeniem, tj ok 5 i 1/2 min, od tego momentu zacząłem w kolejnych dobowych próbach o tej samej godzinie (20.00) przesuwać co 1/2 kreski w kierunku znaku "-" i co się okazało?

g/ zegarek zaczął reagować właściwie, opóźniać chód,

h/ dzisiaj wieczorem doszedłem w pomiarze kontrolnym o godzinie 20.00 do dokładności za ostatnią dobę około 15-20 sekund przyspieszenia.

i/ i tu niestety zakończyła się podziałka w kierunku "-", palec znajduje się dokładnie na ostatniej kresce ze znakiem minus licząc od strony znaku "+".

I tak jestem zadowolony, to jest chyba dobry wynik. Ale faktem jest także to, że jak zegarek ponownie "zgłupieje", to już przynajmniej na "-" nie mam możliwości regulacji. Teraz przetestuję go w codziennym użytkowaniu, o wynikach oczywiście napiszę. Twój mail uspokoił mnie nieco, zegarek prawdopodobnie wiele lat przeleżał nie nakręcany w szufladzie (wskazuje na to jego stan zachowania, ślady na tarczy, i oświadczenie sprzedającego, które chyba było prawdziwe "25 lat przeleżał w szufladzie"... i smary mogły zgęstnieć lub wyschnąć. Poradz czy na tym etapie zacząć już poszukiwać w Polsce PRAWDZIWEGO ZAKŁADU ZEGARMISTRZOWSKIEGO, gdzie można przekazać zegarek do czyszczenia? Czy stosowane smary w zegarkach w latach 50-tych nie miały tendencji do krystalizowania się i wytwarzania po wysychaniu mikro kryształków, mogących uszkadzać delikatne podzespoły, szczególnie w miejscach gdzie musi występować naturalne tarcie? Gdzieś o tym czytałem, być może że na Forum Kolekcjonerów Zegarków... nie pamiętam. Jeżeli tak to czyszczenie byłoby chyba wskazane, zegarek ponoć nie był użytkowany do ok. 20.10.2009, ja mam go od 3-4.11.2009.

Krzysiek”

„(...)

15-20 sekund to wynik rewelacyjny! Być może zegarek rozrusza się i będzie już tylko lepiej. Za jakiś czas sprawdź, czy nie późni. Prawdą jest, że zegarek mechaniczny powinien być w ciągłym ruchu, ponieważ dłuższy bezruch szkodzi mu, ze względu na gęstniejący smar. Jeżeli zatem masz jeszcze jakieś zegarki, a nie nosisz ich, to nakręcaj je co jakiś czas. Dobrym przykładem jest moja Rakieta 24h, którą zakupiłem w tym roku. Po dłuższym czasie (raptem 2 miesiące) nakręciłem i zdziwiłem się, ponieważ zegarek odkładałem ostatnio sprawny, a tu co i

rusz zatrzymuje się. Okazało się jednak, że zegarek rozruszał się i chodzi bez zarzutu. Taki widać smar.

Czyszczenie mechanizmu, to niestety dość duży wydatek. Jeżeli zatem będziesz nosił ten zegarek na co dzień, to może faktycznie warto zadbać o niego, ale jeżeli nie to sam nie wiem. Zależy od zasobności Twojego portfela.

Wojtek”

„(...)

Z uporem być może godniejszym sprawy lepszej, pracuję nadal na optymalnym wyregulowaniu swojego Atlantica. Niestety, gdy założyłem na rękę, zegarek nadal spieszy się około 1,5 min/dobę, niby niedużo, ale może uda się jeszcze coś z niego "wycisnąć". Na chwilę obecną skończyła się możliwość regulacji na podziałkę w kierunku In "-", palec pozostaje na wysokości ostatniej kreski "-". Może masz wiedzę z własnych obserwacji i doświadczeń, czy można przesunąć palec rukiera poza podziałkę, na początek np. o szerokość jednej kreski, (tj. odległości równej szerokości pomiędzy dwiema sąsiadującymi kreskami), w moim przypadku na "-". Czy nie spowoduje to uszkodzenia balansu? Czy regulacji można dokonywać tylko w granicach skali podziałki, czy też istnieją jakieś rezerwy poza skalą na "-" jak i na "+"? Jakie obowiązują tu zasady?

Krzysztof”

„(...)

Regulować możesz dotąd, dopóki koniec palca, którym regulujesz długość czynną włosa balansu, ma jeszcze gdzie przesuwać się, bo w końcu oprze się o zamek. Jeżeli będziesz robił to delikatnie, nie ma obawy, że coś uszkodzisz. Samo to, że wychodzisz poza skalę, jest w zasadzie oznaką tego, że z zegarkiem nie jest najlepiej, i prawdopodobnie pomogłoby tu czyszczenie.

Wojtek”

„(...)

Chyba osiągnąłem to czego szukałem:

1. Punkt zero mieści się na skali, co prawda prawie na obrzeżu ostatniej kreski w kierunku znaku "-", już samo to, że ten punkt leży w obrębie skali regulacji a nie daleko poza nią, bardzo mnie cieszy.
2. Wiem, gdzie ten punkt "0" leży, ale precyzyjne trafienie palcem rukiera dokładnie w ten punkt, graniczy niestety chyba z cudem, każdy przesuw za lub przed ten punkt, skutkuje przyspieszeniem lub spowolnieniem chodu. Nie muszę, chyba dodawać, że wielkość samego przesuwu palca to prawie niedostrzegalny ruch.
3. W sumie jest wg mnie zupełnie dobrze, zegarek chodzi z dokładnością do 20 sekund na trzy doby, i przy tym pozostanę. Tym bardziej że jest dosyć stabilny. Próby prowadziłem przy zegarku leżącym, jak i ostatni tydzień przy noszonym. Muszę przyznać, że zegareczek ma "charakterek" i nie dziwię się Twoim fascynacjom...

Krzysztof”

P.S. „**20 sekund na trzy doby**”! To była chyba najdłuższa korespondencja jaką prowadziłem w temacie starego zegarka ATLANTIC, ale wynik końcowy był tego wart! Rewelacja!!!